

Karol Łopatecki

Białystok

Zdrada Stanisława Radwankowskiego i jej wpływ na ukształtowanie przestępstwa poddania zamku

1. Zagadnienia wstępne

Kapitulacja twierdzy, miasta, zamku, czy blokhausu była traktowana jako jedno z najgroźniejszych rodzajów przestępstw wojskowych, co wywoływało jednocześnie w społeczeństwie szlacheckim ogromne emocje¹. Dlatego i sankcje przewidziane za te zbrodnie były nadzwyczaj surowe, a procedura nietypowa na tle innych przestępstw związanych z działaniami wojennymi. Ogromną rolę w procesie kształtowania prawa zwyczajowego, później zaś stanowionego dotyczącego poddania zamku, odegrało pojedyncze zdarzenie z 1520 r. Wówczas to ufortyfikowane miasto i zamek Ornetę poddał Zakonowi Krzyżackiemu rotmistrz królewski Stanisław Radwankowski. Niniejszy artykuł analizuje to wydarzenie i wskazuje jego oddziaływanie na kształtowanie się prawa w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim. Zasadnicze pytanie dotyczy skutków, jakie w doktrynie, prawie i praktyce sądowej mogło wywołać pojedyncze przestępstwo i reakcja na nie wymiaru sprawiedliwości.

W literaturze przedmiotu kwestia zdrady rotmistrza Radwankowskiego nie doczekała się pogłębionej analizy. Warto podkreślić, że postać ta nie doczekała się nawet biogramu w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Najwięcej miejsca poświęcił temu przypadkowi Adam Lityński w fundamentalnej pracy *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*². O problemie poddania umocnienia pisał również Grzegorz Błaszczyk, który zanalizował genezę i rozwój artykułów wojskowych do 1569 r. oraz Wojciech Organiściak, prezentując kodyfikację prawa wojskowego z 1775 r.³ Historycy

-
- 1 J. S. Jabłonowski, *Skrupuł bez skrupułu w Polsce albo oświecenie grzechów narodowi naszemu polskiemu zwyczajnych a za grzechy nie mianych*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 16, opisuje, jak postąpiła szlachta zebrana na pospolitym ruszeniu pod Gołębim, gdy dowiedziała się o poddaniu Kamieńca. Uznając, że ma w swym gronie dwóch szlachciców z wojska, „zabili, rozsiekali, i trupa jego w kole rycerskie przyniósłszy, zawołali: Tak będzie wszystkim, co Kamieniec przedali”.
 - 2 A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 58-59.
 - 3 G. Błaszczyk, *Ustawy i artykuły wojskowe Polski i Litwy do 1569 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 39 (1998), s. 29-76; W. Organiściak, *Kodeksy wojskowe w Polsce roku 1775*, Katowice 2001, s. 154-155.

prawa analizie przestępstwa zdrady poświęcili więcej uwagi, z reguły jednak punkt wyjścia dla nich stanowiła konstytucja z 1588 r.⁴

2. Poddanie Ornety

Poddanie zamku z 1520 r. stanowi wyraźną cezurę oddzielającą czasy nowożytne od średniowiecznych w problematyce dyscypliny wojskowej. Kapitulacji dokonali bowiem żołnierze zaciężni, polska szlachta służąca za pieniądze królowi⁵. Do tej pory mieliśmy do czynienia z wojskiem wystawionym przez mieszczan, pospolitym ruszeniem, czy oddziałami najemników. Pojawił się problem, jak żołnierzy pochodzenia szlacheckiego należy karać i jaki sąd jest właściwy do rozstrzygnięcia sprawy poddania zamku.

Korona, wchodząc w okres nowożytny, była państwem pozbawionym silnych fortyfikacji. Zamki bastejowe oraz oparta na bastionach – starowłoska szkoła fortyfikacyjna, z opóźnieniem wkraczała na ziemie polskie. Rozwój staropolskiej sztuki wojennej podążył w odmiennym kierunku niż w Europie Zachodniej i Moskwie⁶. W Europie coraz ważniejszą rolę odgrywały nowoczesne fortyfikacje i piechota, która niezbędna była przy obronie i zdobywaniu twierdz. W Koronie zaś ochronę granic zorganizowano w odmienny sposób. Od 1479 r. istniała obrona potoczna, która przekształciła się w 1563/1564 r. w stałe wojska kwarciane. Były to oddziały utrzymywane na południowo-wschodnich rubieżach państwa, które miały zapobiegać notorycznie dokonywanym najazdom tatarskim. Ten cel mógł zostać zrealizowany poprzez ciągle gotową na odparcie nieprzyjaciela, szybko poruszającą się jazdę. Z tego powodu problematyka przestępstw związanych z obroną fortyfikacji była przez długi czas nieukształtowana⁷.

Dopiero wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1519–1521 postawiła przed hetmanami, wykorzystującymi w znacznej mierze wojska zaciężne, nowy problem. Specyfika Prus polegała na istnieniu znacznej liczby średniowiecznych zamków, które odegrały niemałą rolę w prowadzonych operacjach wojennych. Wojsko po zdobyciu takiego umocnienia stawało przed nie mniejszym wyzwaniem polegającym na jego obronie. Dlatego oddelegowywano oddziały z rotmistrzami na czele, którzy mieli zapewnić im bezpieczeństwo. Tak postąpiono również z ufortyfikowanym miastem i zamkiem – Or-

4 J. A. Chrościcki, „*Crimen laesae maiestatis*”, [w:] *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, Warszawa 1988, s. 606 i nast.; U. Augustyniak, *Potworne konspiracje, czyli problem zdrady w Rzeczypospolitej w czasach Wazów*, „Barok” 1 (1994); R. Kościelny, *Zdrajca, obcy, wróg w opinii polskiego baroku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 54 (2002), 1, s. 317-335.

5 O różnicy pomiędzy wojskiem najemnym i zaciężnym pisze: K. Koranyi, *Żołnierz najemny, a żołnierz zaciężny*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1 (1948), s. 105-108.

6 Pisze o tym S. Sarnicki, *Księgi hetmańskie*, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 325, t. I, s. 471: „alje Poliak polem zawždy stoi, nie bronią nas wody morskie jako Włochów, ani miasta moczne jako Niemczów, ani skaliste mieszcza jako Francuzów, ani góry jako Węgrów, wszytka obrona nasza in dextris nostris posita est”.

7 Jedynym stałym miejscem ufortyfikowanym na południowo-wschodnich rubieżach, był Kamieniec Podolski, w którym służyło pod koniec XVI w. ok. 200 pieszych żołnierzy. Dopiero od 1601 r. kolejnych 100 osób broniło Lubowli. J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 151.

netą. Na jego opatrzenie wysłano w 1520 r. Stanisława Radwankowskiego, który był dowódcą 200-osobowego oddziału jazdy⁸.

Późną jesienią – 14 listopada 1520 r., armia Albrechta Hohenzollerna rozpoczęła ofensywę. Wówczas to zaczęto oblegać Dobre Miasto, które już następnego dnia zdobyto podstępem, a zaciężnych wymordowano. Wieczorem 16 listopada armia dotarła do Ornety, a dnia następnego rozpoczęła ostrzał artyleryjski. Radwankowskiemu udało się obronić przed pierwszym szturmem, po czym zaczął wysyłać listy z prośbą o wsparcie (m.in. do załogi Elbląga). Gdy wojska polskie nie pojawiły się, już 23 listopada rotmistrz wespół z burmistrzem poddali miasto. Rotmistrz uzyskał jedynie zapewnienie o możliwości swobodnego odejścia z żołnierzami⁹. Czyn ten wywołał niezwykle poruszenie w Koronie, tym bardziej, że rotmistrza oskarżano również o grabież sreber z kościołów znajdujących się w Ornecie. Oczywiście praktyka kapitulacji załogi zdarzała się i podczas wcześniejszych konfliktów zbrojnych, dotyczyła jednakże obcych wojsk najemnych lub oddziałów pospolitego ruszenia. Również krótki okres oblężenia pozbawiał złudzeń, że mieliśmy do czynienia z wyczerpaniem możliwości obrony. Dodatkowo głównodowodzącym był zamożny szlachcic, wślawiony dotychczasową postawą podczas wojny, na zamku służyła (w randze towarzyszy) liczna szlachta. Jak zatem należało potraktować tę zbrodnię? Jej niejednoznaczność w ocenie oraz waga sprawy skłoniły króla do przekazania jej przed sąd sejmowy¹⁰. Odbył się on na sejmie piotrkowskim obradującym na przełomie 1521 i 1522 r. Podczas obrad skompletowano sąd złożony z 13 osób (senatorów i posłów), którzy rozpatrywali to jako przestępstwo zdrady kraju, polegające na poddaniu miasta i zamku w drodze umowy. Stanisława Radwankowskiego 15 listopada 1521 r.¹¹ skazano na utratę czci i wieczną infamię (*perpetuo infamem et sine honore*). Odstąpiono jednakże od wykonania kary śmierci, co miało być symbolem łaski króla. Tym samym nie zastosowano najsurowszego możliwego wyroku. Jednakże sankcja, która zapadła na Radwankowskim, była i tak bezprecedensowa. Oznaczała ona utratę praw honorowych i publicznych, pozbawienie majątku, wygnanie z kraju oraz wytrąbienie z obozu¹². Na tak surowe potraktowanie złożyły się co najmniej dwie przesłanki. Po pierwsze, rotmistrzowie podczas tej wojny składali przysięgę na wierność królowi. Po drugie, praktykowana wówczas była jeszcze instytucja *Odpowiedzi*. Polegała ona na wystosowywaniu do władcy wrogiego państwa listów od rotmistrzów, którzy niejako prywatnie wypowiadali wojnę przeciwnikowi. W listach tych przedstawiali siebie i swoje oddziały,

8 *Rothmagistri ad bellum contra Alberum, Magistrum Cruciferorum in Prussia, scripti*, [w:] *Acta Tomiciana*, t. V, wyd. S. Górski, Poznań 1855, s. 129; E. Joachim, W. Hubatsch, *Regesta Historico-Diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum, 1198–1525*, pars I: *Regesten zum Ordensbriefarchiv*, vol. 3: 1511–1525, s. 280.

9 M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim 1308–1521*, Gdańsk 1993, s. 314–315.

10 O kapitulacji i procesie pisali m.in.: J. Tyszkiewicz, *Ostatnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1519–1521*, Warszawa 1991, s. 87; M. Biskup, „Wojna Pruska”, czyli wojna Polski z zakonem krzyżackim z lat 1519–1521: u źródeł sekularyzacji Prus Krzyżackich, Olsztyn 1991, s. 102–104.

11 Taką datę umieszcza P. Dunin-Wolski, *Dziennik z lat 1519–1545*, oprac. A. Obrębski, Łódź 1999, s. 19.

12 J. Karwin, E. Pomianowski, S. Rutkowski, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce od początku państwa polskiego do 1939 roku*, Warszawa 1969, s. 62.

podkreślali jednocześnie, że są na służbie Zygmunta I i będą postępowali zawsze z wolą króla. Powtarzającą się formułą tego listu były słowa: „odpowiedami thim tho listhem dotąd dokądbi Crol J. Mcz. pan nasz namilosciwszy s thobą walkę wiodl nasze czczy ogradzaiącz”¹³. Mimo że instytucja ta czeka na swego badacza, warto odnotować, iż jej istotnym zadaniem było zapobieżenie ewentualnym zdradom, które były plagą w wojskach najemnych¹⁴.

Dodatkowo na karę infamii skazano również szlachtę służącą w oddziale stacjonującym w Ornecie. Jednocześnie stworzono rotę przysięgi, którą żołnierze mogli złożyć przed sądem, uniewinniając się w ten sposób od czynnego udziału w tym hańbiącym przedsięwzięciu i tym samym uwalniając się od kary¹⁵. Nietypowa była jej forma – „przysięga na słońce”, która odbiegała znacznie od innych wówczas stosowanych ze względu na jej pogański (słowiański) charakter¹⁶. Relacja ta pozwala nam przypuszczać, iż jeszcze w XVI w. funkcjonowała ona w wojsku zaciężnym¹⁷.

Po zbrodni dokonanej przez Radwankowskiego, lecz jeszcze przed sądem nad rotmistrzem, zdecydowano się w końcu wydać ordynację dotyczącą urzędu hetmańskiego i dyscypliny wojskowej w obozie¹⁸. Z 14 artykułów jednak żaden nie dotyczył zdrady, buntu, czy poddania zamku. Generalnie przepisy te dotyczyły spraw mniejszej rangi, jak zakaz przechodzenia towarzyszy z jednej do drugiej roty, czy zakaz łupiestwa i kradzieży (art. 8, 13). Niewątpliwie Zygmunt I Stary nie zdecydował się na scedowanie uprawnień sędowniczych za najcięższe przestępstwa wojskowe na hetmana.

-
- 13 Zob. następujące dokumenty wydane podczas tej wojny: *Odpowiedź drabska*, „Biblioteka Warszawska” 37 (1850), s. 167-168; *Odpowiedź Dworzanska*, [w:] *Acta Tomiciana*, t. V, s. 132; *Odpowiedź Giesdnich*, [w:] *ibidem*, s. 133; *Odpowiedź Drabska*, [w:] *ibidem*, s. 133. Jedyna skrótowa analiza tej instytucji: X. J., *Wykład Odpowiedzi Drabskiej w zeszytcie styczniowym zamieszczonej*, „Biblioteka Warszawska” 37 (1850), s. 384-386.
- 14 J. Długosz, *Opera omnia*, t. V, wyd. K. Mecherzyński, Kraków 1869, s. 80. Doprowadzało to do stanu ciągłej niepewności pomiędzy władcą a kondotierem. Przykładowo na półwyspie apenińskim, panujący, by pozyskać lojalność najemników, brali rodziny dowódców za zakładników. Nie prowadziło to do wyeliminowania tworzonych przez kondotierów własnych księstw. J. Burckhardt, *Kultura odrodzenia we Włoszech*, tłum. M. Kreczowska, Warszawa 1961, s. 14-17.
- 15 *De Radwankowski, Rotmagistro, on proditionem in bello Prussiaco sententiis totius Conventus honore ac fama privato*, [w:] *Acta Tomiciana*, t. VI, wyd. S. Górski, Poznań 1857, s. 12-14; *Porządek żołnierski tak w polu jako i na zamkach przez Floriana Zebrzydowskiego opisany anno 1559*, [w:] *Hetman Florian Zebrzydowski o porządku wojennym*, wyd. S. Bodniak, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 3 (1931), 2, s. 302 (dalej: F. Zebrzydowski, *Porządek żołnierski*).
- 16 Zauważył to B. Groicki, *Tytuły prawa majduburskiego*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1954, s. 170. „A w tym ich żaden o to nie strofuje ani za niedostateczną przysięgę poczyta dla tego, iż ten obyczaj – palce ku słońcu, gdy wysoko wznidzie, podnosić abo gdy wschodzi, dwiema go palcy na prost ukazować – coś w sobie pogańskiego ma; iż też przysięga nie na tych obyczajach abo ceremonijach, ale na Imieniu Bożym, na słowieh, na dobrym sumieniu należy”.
- 17 W. Semkowicz, *Jeszcze o przysiędze na słońce w Polsce*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 16; S. Szczotka, *Stosowanie przysięgi na słońce w polskim sądownictwie wiejskim XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2 (1949), s. 452.
- 18 *Corpus iuris Polonici*, t. 3, oprac. O. Balzer, Kraków 1910, nr 245, s. 615-617; G. Błaszczuk, op. cit., s. 32-33; M. Biskup, „*Wojna pruska*”, s. 384.

3. Rola pisarzy w utrwaleniu pamięci o zbrodni Radwankowskiego

Sama zbrodnia, sąd i wydany dekret stanowiły zaledwie początek dalekosiężnych skutków, które to zdarzenie wywołało. Było to wynikiem nie tylko bezpośredniego społecznego oddźwięku, ale też roli XVI-wiecznych pisarzy i poetów, którzy rozpowszechnili i utrwaliли w pamięci szlacheckiej wspomniane wydarzenia. W pierwszym okresie twórcy jedynie relacjonowali same wydarzenia. Jako pierwszy, niemal na bieżąco, poddanie Ornety przedstawił dominikanin Simon Grunau w swojej kronice dziejów ziem pruskich¹⁹. Skazanie przez sąd na utratę czci z kolei odnotował Paweł Dunin-Wolski²⁰. Bardziej precyzyjny opis przedstawił Bernard Wapowski²¹. Natomiast w języku polskim, także bez emocji, wydarzenie zaprezentował Maciej Strykowski. Opisując w swojej *Kronice* działania Radwankowskiego zanotował: „Ornetę albo dla darów, albo dla bojaźni podał, dla czego był czci odsądzon na walnym sejmie Piotrkowskim”²².

Większość autorów w przeciwieństwie do czterech powyższych przedstawiała te wydarzenia odchodząc od kronikarskiego obiektywizmu. Oceniali oni postawę rotmistrza, nierzadko również wykorzystywali to wydarzenie jako argument w swych rozważaniach. Sam Radwankowski i sąd, który go skazał, stawał się coraz bardziej zmitologizowany. W taki sposób rotmistrza przedstawił Marcin Bielski, który nie tylko opisał kapitulację i haniebną karę wydaną przez sąd, ale i zaprezentował dalsze losy rotmistrza. O ile sama zdrada stanowiła jedną z najbardziej negatywnie ocenianych czynów, to jego kolejne „dzieło” musiało wyrzucić jeszcze większe wrażenie. Bielski pisze, iż Radwankowski, „który potem tułając się we Lwowie z desperacyej sakrament ciała pańskiego ukradł i sprzedał, o co potem spalony był”²³. Abstrahując od prawdziwości tych słów, niewątpliwie kształtował się tym samym stereotyp zdrajcy, który nie tylko zamek był w stanie oddać nieprzyjacielowi, ale dla korzyści majątkowych był gotów sprofanować przedmioty kultu²⁴. Człowiek dopuszczający się tak haniebnego czynu jak poddanie zamku, nie powstrzyma się przed niczym, co może mu przynieść zysk. Warto zauważyć, iż ta konstrukcja przyjęła się w świadomości szlacheckiej, w której zdrajcę odsądza od wszelkich zasad społecznych i religijnych. Kolejne rzekome wydarzenie, które mitologizowało postać Stanisława Radwankowskiego, prezentuje Łukasz Górnicki. Według autora, po wyroku

19 *Die Preussischen Geschichtschreiber des XVI. und XVII. Jahrhunderts*, t. II: S. Grunau, *Preussische Chronik*, t. II, hrsg. M. Perlbach, R. Philippi, P. Wagner, Leipzig 1889, s. 569.

20 P. Dunin-Wolski, op. cit., s. 19: *Radwankowski honore adiudicatus*. Autor odnotowywał jedynie najważniejsze wydarzenia polityczne, co ukazuje wagę tego sądu.

21 *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. II: *Chronicorum Bernardi Vapovii partem posteriorem 1480–1535*, wyd. J. Szujski, Kraków 1874, s. 174; I. Chrzanowski, *Marcin Bielski: studium historyczno-literackie*, Lwów – Warszawa 1926, s. 123.

22 M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi...*, t. 2, Warszawa 1846, s. 392.

23 M. Bielski, *Kronika*, t. II, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856, s. 1022. O subiektywizmie tych fragmentów u M. Bielskiego pisze: I. Chrzanowski, op. cit., s. 123.

24 O rozpowszechnieniu wiedzy dzięki książce Bielskiego może świadczyć fakt, że Kasper Niesiecki, opisując tę postać, posłużył się właśnie tym dziełem. Zob. K. Niesiecki, *Korona polska*, t. III, Lwów 1740, s. 802.

skazującym na utratę czci, „gdy z izby sądowej wychodził [Radwankowski – K.L.], pacholę co za nim kord nosiło, rzuciło mu go pod nogi mówiąc: jużes niegodzien, iżbych był sługą twoim”²⁵. Należy dodać, że topos ten był chętnie przytaczany przez poetów²⁶. Maciej Strykowski opisuje podobny przypadek, kiedy to dowódca wojsk najemnych Żarnowski za ucieczkę z pola bitwy był czci odsądzony, „tak, iż go i żona porzuciła brzydząc się jego zdradą”²⁷.

Tę niezwykle popularną koncepcję wykorzystał, przy tworzeniu prawa wojskowego Florian Zebrzydowski. Sformułował on chętnie przytaczane w historiografii zdanie: „przysięga niezda mi się być potrzebna, bo kto zapomni na poczciwość, pewnie jeszcze rychlej na Pana Boga”²⁸. Mamy w tym fragmencie niewątpliwe odwołanie do postaci Stanisława Radwankowskiego. Takie uzasadnienie możliwe było tylko w prywatnej korespondencji adresowanej do Mikołaja Radziwiłła. Natomiast na potrzeby zwykłych żołnierzy Zebrzydowski inaczej tłumaczy ten obyczaj. W artykułach wojskowych wydanych pod Żelborkiem pisał: „jedno (...) my Polacy narodu swego polskiego zwykliśmy się zawždy przeciwko panom swoim przyrodzonym dobrze a poczciwie a cnotliwie zachować”²⁹. Niezależnie od motywacji oficjalnej i osobistej Florian Zebrzydowski rezygnuje ze stosowania przysięgi, podobnie jak uczynił to Jan Tarnowski³⁰. W konsekwencji zaszczerpił na grunt litewski rozwiązanie koronne, odrzucając modną (niemiecką) tezę lansowaną przez Albrechta Hohenzollerna, który uznał za konieczne stosowanie przysięgi na artykuły wojskowe tak dla żołnierzy „wysokiego jako i niskiego stanu”³¹. Podkreślić należy rolę, jaką wywarła zdrada Radwankowskiego na Zebrzydowskiego, w przeciwieństwie bowiem do Jana Tarnowskiego, nie był on tak zdecydowanym oponentem odrzucenia przysięgi³².

Bardziej na karze niż na sprawie skupił się Stanisław Orzechowski. Przypomniał on, że Radwankowski „za poddanie Ornety w czasie wojny z Prusami, został publicznie przez sąd ukarany infamią”. Dodaje przy tym interesującą konkluzję tego zdarzenia: „tą swoją klęską i pohańbieniem pouczył naszych wojowników, by woleli raczej wal-

25 L. Górnicki, *O elekcyi, wolności, prawie i obyczajach polskich rozmowy Polaka z Włochem*, wyd. K. J. Turkowski, Sanok 1855, s. 100-101.

26 J. Nowak-Dłużewski, *Poemat satyrowy w literaturze polskiej w. nej Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1962, s. 115. Por. M. Korolko, *Topos zdrady ojczyzny w literaturze polskiej lat 1655–1658*, [w:] *Literatura i kultura polska po „potopie”*, red. B. Otwinowski, J. Pelc, B. Fałęcka, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.

27 M. Strykowski, *O pocztkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978, s. 353.

28 F. Zebrzydowski, *Porządek żołnierski*, s. 302.

29 *Floriana Zebrzydowskiego hetmana artykuły wojskowe*, s. 94; *Króla Zygmunta Augusta porządek praw rycerskich wojennych*, [w:] *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1937, s. 63.

30 J. Tarnowski, *Consilium rationis belicae*, wyd. T. M. Nowak, Warszawa 1987, s. 65, 127-129.

31 A. Hohenzollern, *Księgi o rycerskich rzeczach a sprawach wojennych z pilnością zebrane a porządkiem dobrem spisane*, Biblioteka Kórnicka, sygn. 669, k. 39.

32 Jako wódz dostrzegający rolę piechoty, dostrzegał jej specyficzny skład pozbawiony szlachty. Stąd argumentacja o braku konieczności stosowania przysięgi była bezprzedmiotowa. Dlatego zauważa, że knechci na polu i załoga zamku przysięgają na „pewne artykuły”. Ostrożnie jednak dodaje – „to niechaj będzie przy woli WM”, F. Zebrzydowski, *Porządek żołnierski*, s. 302.

czyć aniżeli uciekać, raczej polec aniżeli nie dotrzymać placu”³³. Tym samym mamy do czynienia z utwierdzeniem wśród szlachty przekonania o konieczności nadzwyczaj surowego karania żołnierzy łamiących podstawowe reguły dyscypliny. W podobnym tonie prezentuje całe zdarzenie Łukasz Górnicki. Uważa on, że odstąpiono od kary śmierci poprzestając „tylko na poczciwości; podobno dlatego, iżby dłużej żałował występku swego i był na przykład rycerskim ludziami”³⁴. Generalnie autorzy zgodnie podkreślają rolę prewencji ogólnej – odstrasżającego wymiaru kary, który staje się nauką dla żołnierzy. Jednocześnie kształtuje się świadomość, iż kara śmierci nie musi być najsurowszą możliwą sankcją dla szlachcica.

Nad wysokością wyroku skupił się Marcin Bielski, który zauważył, że nie tylko rotmistrz, ale również jego dwunastu towarzyszy, zostało skazanych na infamię³⁵. Wykorzystuje ten element Florian Zebrzydowski, pisząc o nim w *Pouczeniu* skierowanym w 1559 r. do Mikołaja Radziwiłła. Autor wykorzystał ten przykład jako uzasadnienie konieczności wprowadzenia przestępstwa poddania umocnienia do artykułów wojskowych. Ze względu na swą wagę, zostanie ten przypadek opisany szerzej w dalszej części tekstu. W tym miejscu warto wspomnieć, iż Zebrzydowski nie tyle skupił się na samym rotmistrzu, co na towarzyszach – przypomniał, iż byli również karani. Wskazał tym samym kierunek, jak powinni reagować hetmani za takie przestępstwa³⁶.

Nie zawsze jednak postawa i dalsze losy Radwankowskiego były oceniane jednoznacznie negatywnie. W XVI-wiecznym wierszu podmiot liryczny porównuje dzisiejsze – złe czasy, do wcześniejszych dziesięcioleci. Jednym z negatywnych zjawisk jest brak poszanowania własnego honoru. Życie infamisa Radwankowskiego podmiot liryczny opisuje następująco:

*Gdy Radwankowski w Prusiech zamek stracił
(A snadź mu go mistrz krzyżacki zapłacił),
Na sejm piotrkowski o zdradę pozwany,
Był czci odsądzon, prawem przekonany.
Wyroku tego szlachcic tak się smucił,
Że wnet kord Panu między oczy rzucił,
Rzekszy: „Gdzieżeś tak na swej sławie
Godzien nie ja tobie, tyś mnie służyć nie godzien”.
Radwankowskiego tak ta zmogła cnota
Że trzeciego dnia postradał żywota.*

Poeta nagina do swoich potrzeb informację o bezpośredniej śmierci z żalu po usłyszeniu wyroku sądowego. Jest to konieczne, by przedstawić Radwankowskiego w pozytywnym świetle, gdyż:

*Znać dobrze serce, dobrej sławy chciwe,
Bo woli nie żyć niż stracić uczciwe.*

33 S. Orzechowski, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972, s. 58.

34 L. Górnicki, op. cit., s. 100-101.

35 M. Bielski, op. cit., s. 1022.

36 F. Zebrzydowski, *Porządek żołnierski*, s. 299-305.

Według podmiotu lirycznego obecnie żyjąca szlachta może wzorować się na tej postaci, bowiem:

*Drudzy, a miasto koldry infamije:
Takiemu starsi sieść z sobą, nie dali,
Stół przed nim kłuli i obrus rzezali.
Czemuż w was zgasała miłość uczciwego,
Sławy i słowa stałość szlacheckiego?*³⁷

Wiersz ten stanowi reakcję na coraz mniejszą skuteczność i rolę infamii w systemie kar prawa ziemskiego i wojskowego. Przypadek Radwankowskiego przez licznych autorów był wykorzystywany do ukazania właściwego zastosowania tej kary – ostracyzm społeczny oraz tragiczna śmierć w hańbie stanowiły dowód na represyjność tej sankcji. Jednakże już w 2. połowie XVI w. infamia nie stanowi takiej groźby. Czy rzeczywiście mamy do czynienia z kryzysem ten instytucji, czy też bezzasadnym odwołaniem się do „złotych czasów”, wymaga niewątpliwie dalszych badań.

O trwałości tego epizodu świadczą również XVII-wieczni twórcy. Ostatnim pisarzem, który wykorzystał ten przykład jako uzasadnienie tezy, był tworzący w pierwszej ćwierci XVII w. – Andrzej Lubieniecki. Sprawę tę przytacza w kontekście końca konfederacji moskiewskich³⁸. Za nadzwyczajne i niespotykane zdarzenie przyjmuje ogłoszenie w wyrokach sądowych utraty czci przez siedemdziesięciu żołnierzy. Jako porównanie przytacza sprawę Radwankowskiego z 1521 r. i Mikołajewskiego z 1569 r., którzy zostali skazani na infamię i te pojedyncze przypadki uznawano za nadzwyczaj surowe i „długo to potem ludzie wspominali i za dziw to kronikarze napisali”³⁹. Oczywiście Lubieniecki dostosowuje przypadek do swoich potrzeb (m.in. zapomina o towarzyszach skazanych razem z rotmistrzem), niewątpliwie jednak przykład ten wskazuje, że jeszcze na początku XVII stulecia można było używać tego motywu kierując się do wykształconej warstwy szlacheckiej. Późniejsi twórcy już jedynie odtwarzają wydarzenia, nie starając się ich oceniać ani wykorzystywać w argumentacji. Za przykład można podać Stanisława Bużeńskiego z 2. połowy XVII i Kaspra Niesieckiego z 1. połowy XVIII stulecia, którzy jedynie prezentowali poddanie Ornety i sąd sejmowy⁴⁰. Dopiero pod koniec istnienia Rzeczypospolitej, wraz z rozwojem badań historycznych, dostrzegamy ponowne używanie argumentu zbrodni i kary wymierzonej rotmistrzowi Radwankowskiemu⁴¹.

37 J. Nowak-Dłużewski, op. cit., s. 115.

38 Zob. A. Michałek, *Konfederacja wojska stołecznego pod regimem imię Cieklińskiego Józefa*, „Teki Historyczne” 16 (1969–1971), s. 166–210.

39 A. Lubieniecki, *Poloneutychia*, wyd. A. Linda et al., Warszawa 1982, s. 104.

40 K. Niesiecki, op. cit., s. 802; S. Bużeński, *Żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich prymasów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, wyd. M. Malinowski, tłum. M. B. Szyszko, t. I, Wilno 1860, s. 188.

41 W. Turski, *Replika w sprawie instygatorów Obojga Narodów i Wojciecha Turskiego (...) skarżącego przeciwko Adamowi Łodzia księciu Ponińskiemu*, b.m.w. 1790, s. 1 (starodruk w zbiorach: AGAD, Zbiór Popielów 365, k. 178–187).

4. Przestępstwo poddania zamku w Koronie

Podsumowując, niemal wszyscy wybitni XVI-wieczni pisarze polscy opisywali poddanie Ornety i sąd nad Radwankowskim. Tym samym wydarzenie to zakorzenione zostało w świadomości szlacheckiej, było chętnie przytaczane i wykorzystywane przy okazji najróżniejszej argumentacji. Potwierdza to spostrzeżenie A. Lityńskiego, że nie względy formalne, ale układ sił politycznych (dominująca opinia) decydował, co jest zdradą⁴². Jednocześnie wydarzenie przyczyniło się do ukształtowania zwyczaju dotyczącego procedury i sposobu karania oficerów poddających umocnienie. W konsekwencji uznano za zbędne ujmowanie tego przestępstwa w artykułach hetmańskich⁴³. Warto podkreślić, że w koronnym prawie wojskowym autoramentu narodowego do końca istnienia Rzeczypospolitej nie istniały przepisy dotyczące poddania umocnienia. Wspomnieć należy, że Samuel Brodowski, pisząc komentarz do artykułów wojskowych z 1609 r., problem poddania umocnienia musiał umieścić przy 33 artykule części drugiej, która to treść dotyczyła jedynie zachowania żołnierzy podczas bitew⁴⁴.

Zakończeniem procesu kształtowania się przestępstwa poddania zamku był rok 1588, kiedy to zaliczono je w konstytucji sejmowej do zdrady kraju⁴⁵. Nie chcę w tym miejscu powtarzać okoliczności stworzenia tego aktu normatywnego, chciałbym jedynie wskazać przyczyny uznania tego przestępstwa za *perduellionis*. W większości państw europejskich zbrodnia ta określona była w artykułach wojskowych, dodatkowo dowódca umocnienia był oskarżany o *crimen legis maiestatis*⁴⁶.

Jak wspominałem, artykuły wojskowe obowiązujące w Koronie nie przewidywały takiego przestępstwa. Zbrodnia ta dotyczyła rotmistrza, osoby nominowanej na dowódcę oddziału bezpośrednio przez króla. Dlatego wątpliwe były kompetencje do karania śmiercią albo poczciwością tych oficerów przez sąd wojskowy. Doskonale tę kwestię prezentuje Florian Zebrzydowski pisząc: „hetman też rotmistrza srodze karać niema, jeno go ślubem zawięzać ku Króla JM. ręce”. Od tej zasady hetman nadworny przewidywał jednak wyjątki: „dzieweczkę jaką zgwałcił albo jawnej zdrady przeciw panu sie ważył, tedy ma być zarazem sprawiedliwość”⁴⁷. Wydaje się, że Zebrzydowski zaprezentował jedynie praktykę dotyczącą tego zagadnienia. Należy pamiętać, iż pierwszym

42 A. Lityński, *Konfederacja i rokosz w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, [w:] *Studia Iuridica Silesianae*, Katowice 1977, s. 147, 150.

43 Również artykuły oraz ordynacje przeznaczone dla żołnierzy służących na zamkach nie przewidywały tego rodzaju przestępstwa. *Artykuły sub interegno po martwym Stephanie, którym panom rotmistrzom pieszym zamku krakowskiego przez JM Pana Mikołaja Zebrzydowskiego (...) podane*, Biblioteka Raczyńskich, rkps. 12, s. 72-78.

44 S. Brodowski, *Corpus iuris militaris*, Elbląg 1753, s. 410-420; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne*, s. 20, 55, 58-59.

45 *Volumina Legum*, t. II, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 251-252; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne*, s. 55-59; Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1956, s. 121.

46 S. Brodowski, op. cit., s. 416.

47 F. Zebrzydowski, *Porządek żołnierski*, s. 304.

skazanym na śmierć przez sąd hetmański rotmistrzem (gdzie wyrok wykonano), był Piotr Jakuszewicz, którego zgładzono w 1622 r.⁴⁸ O tym, że dowódcy wojskowi nie podlegali w praktyce sankcjom prawa wojskowego, świadczą czasy wypraw batoriańskich na Moskwę. Był to okres utrzymywania w wojsku ścisłej dyscypliny wojskowej⁴⁹. Jednakże wobec wysoko postawionych oficerów aparat sprawiedliwości był niemal bezradny. Najwyższym rangą osądzonym oficerem był porucznik Piwko, którego za kradzież skazano na śmierć i dzień później (11 października 1581 r.) powieszono. Jednakże jego wina była oczywista, szlachectwo podejrzane, a wyrok wydano przez specjalnie zwołany sąd rotmistrzowski. Jednakże już ostra reprimenda Jana Zamoyskiego, wystosowana wobec rotmistrza jazdy Prokopa Pieniążka, wywołała wzbурzenie wśród oficerów i samego zainteresowanego⁵⁰. Kończąc tę kwestię, warto jeszcze raz przywołać słowa Floriana Zebrzydowskiego, który tłumaczy, że przestępstwa dotyczące zdrady, „iż w sobie więszą kaźń niesie, niżli gardło, tedy ma być do Jego KM. i Rad na rozsędek w tej rzeczy odesłań”⁵¹. W tym fragmencie mamy wyraźne odwołanie do konieczności złożenia sądu sejmowego, jako władnego do rozpatrywania spraw o zdradę, zagrożoną karą śmierci i konfiskatą dóbr⁵². Warto podkreślić, że przeszło 40 lat po upadku Orny, sprawa Radwankowskiego była nadal traktowana jako precedensowa, wskazująca na właściwość rzeczową.

W tym kontekście nadzwyczaj interesująca jest wymiana zdań w trakcie prac sejmu w 1569 i 1585 r. W pierwszym przypadku Stanisław Szafraniec zwrócił uwagę na zbyt daleko idącą działalność sądowniczą króla, który po wyjeździe niemal wszystkich senatorów, wyrokował w sprawach zagrożonych karą „na pocziwości”. Dla przykładu porównuje czasy Zygmunta I Starego, kiedy to „jeden tylko Radwankowski jest czci odsądzon, i gdy miał być sądzon (...) zasiadała na tym sądzie wszytka zupełna ławica Rad Koronnych. Zasiadała też ktemu ławica Stanu Rycerskiego, i insi do tego byli wezwani i w takim uważaniu przedtem były sądy około pocziwości”. Zwraca się przy tym do izby poselskiej, by wymóc na królu ograniczenie kompetencji sądowniczych⁵³. Szesnaście lat później społeczeństwo szlacheckie, będąc pod wrażeniem egzekucji Zborowskiego, zaczęło obawiać się wykorzystania uprawnień sądowniczych do walki politycznej. Dlatego Stanisław Czarnkowski roztoczył wizję niebezpieczeństwa polegającego na szerokim stosowaniu zasady *crimen legis maiestatis*. Podkreślił, że Zygmunt I

48 Szerzej o tym piszę w artykule: *Egzekucja Piotra Jakuszewskiego. Z badań nad poziomem dyscypliny wojskowej w Rzeczypospolitej szlacheckiej* (w druku). W wyroku wyraźnie podkreślono, że hetman działał z polecenia króla. *Dekret hetmański*, [w:] Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, Steinwehr II, fol. 37, t. I, sygn. 1949/438, s. 838-839.

49 H. Kotarski, *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1582 r.* IV, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 18 (1971), 1, s. 48-51.

50 J. Piotrowski, *Dziennik wyprawy Stefana Batoiego pod Psków*, wyd. A. Czuczuryski, Kraków 1894, s. 113, 118-119, 192; T. Giese do J. Zamoyskiego, Krasnyhorodek z 8.12.1581, [w:] *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. II: 1580–1582, wyd. J. Siemieński, Warszawa 1909, s. 89-90.

51 F. Zebrzydowski, *Porządek żołnierski*, s. 304.

52 W. Uruszczak, *Sejm walny koronny w latach 1506–1540*, Warszawa 1980, s. 142-143.

53 *Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. X. Litewskiego*, cz. 3, wyd. A. T. Działyński, Poznań 1856, s. 255-255.

i królowa Bona znacznie rozszerzyli tę konstrukcję. Przypomniał sąd nad Radwankowskim i 24 pozwy wydane po kokoszej wojnie⁵⁴. Autor diariusza odnotował, że na tę wypowiedź z repliką wystąpił marszałek wielki koronny – Andrzej Opaliński, który stwierdził, że Radwankowskiego sądził nie król, lecz „Hetman i z rycerstwem, bom to prawie, kiedym miał wyjechać, czytał”⁵⁵. Jest to wypowiedź niezwykle interesująca, która może wskazywać, że mieliśmy do czynienia z sądem hetmańskim, nie zaś sejmowym. Czy zatem marszałek skłamał, czy też historycy błędnie odbierali ten dekret jako sejmowy?

W rzeczywistości Andrzej Opaliński nie minął się z prawdą. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z sądem sejmowym, z drugiej miał on charakter wojskowy. Zygmunt I zrezygnował z udziału w sądzie i jako *supremus iudex* został *mgcus. dnus. Cracoviensis*, czyli Mikołaj Firlej – hetman wielki koronny. Do pomocy przydano mu 12 asesorów wybranych spośród senatorów, których skład został powołany pod kątem wojny w Prusach. Należy podkreślić obecność kasztelana wiślickiego i hetmana wojsk zaciężnych Janusza Świerczowskiego, który zastąpił Mikołaja Firleja w Prusach 13 września 1520 r. Był więc głównodowodzącym na terenie Prus, gdy Stanisław Radwankowski poddał Ornetę⁵⁶. Do sądu został powołany starosta malborski – Jakub Rożnowski (notabene jedyny niewychodzący w skład senatu). Oprócz wymienionych wodzów w pracach sądu brali udział: Krzysztof i Mikołaj Szydłowieccy, Stanisław i Mikołaj Kościeleccy, Otto Chodecz, Janusz Brudzew, Andrzej Niszczycki, kasztelan kolneński Ostroróg oraz Jan „Ciężki” Tarnowski. Podsumowując, w sądzie zasiedli sami senatorowie świeccy – 8 wojewodów, 4 kasztelanów oraz starosta malborski. Dodatkowo należy wymienić kasztelana płockiego – Jana Wiczwieńskiego, jako oskarżyciela, oraz posłów, którzy brali udział w procesie (akta wymieniają przede wszystkim Mikołaja Taszyckiego)⁵⁷.

Skład sądu zapewniał należytą powagę wydanego wyroku. Usunięcie się króla na drugi plan i przekazanie sprawy w ręce hetmanów (przede wszystkim Mikołaja Firleja) zapewniało w społeczeństwie szlacheckim poczucie obiektywizmu. Sześćdziesiąt lat później zostało to przywołane, co zapewne wyträciło zwolennikom ograniczenia przestępstwa obrazy majestatu królewskiego ważny argument. Należy podkreślić podobieństwo tego sądu do sądu hetmańskiego z rotmistrzami, którymi byli najważniejsi urzędnicy państwowi.

Sądzę, że przypadek Radwankowskiego doskonale obrazował złożoność problemu, przed którym stanęła szlachta. Z jednej strony widziała ona konieczność ograniczenia stosowania *crimen legis maiestatis*, z drugiej zdawała sobie sprawę z potrzeby zdecydowanej reakcji państwa wobec szczególnie groźnych zbrodni. Przykład, w którym Zygmunt Stary odsunął się od sprawy, powierzając kierowanie procesem Mikołajowi

54 Zob. *Decret Zygmunta I o Rokosz przeciwko pryncypałom*, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Steinwehr II F 37, k. 13-16.

55 *Scriptores rerum polonicarum*, t. 18, s. 212.

56 M. Plewczyński, *Naczelne dowództwo armii koronnej w latach 1501–1572*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 34 (1991), s. 53.

57 *De Radwankowski, Rotmagistro, on proditorem in bello Prussiaco sententiis totius Conventus honore ac fama privato*, [w:] *Acta Tomiciana*, t. VI, s. 12-14.

Firlejowi, mógł stanowić inspirację dla narodu politycznego. Ostatecznie udało się rozdzielić *crimen legis maiestatis* z *perduellionis* w 1588 r. Jaką rolę odegrał proces nad Radwankowskim, trudno orzec, niewątpliwie jednak miał on wpływ na ostateczny kształt konstytucji. Poddanie zamku uznano za zdradę kraju, tym samym zobowiązano hetmanów do przekazywania tego typu spraw przed sąd sejmowy⁵⁸. W praktyce dekryty wydawane na dowódców były analogiczne do sankcji wydanych na Radwankowskiego⁵⁹.

5. Czyń Radwankowskiego a przemiany w litewskim prawie wojskowym

Inaczej potoczyły się losy tego przestępstwa w Wielkim Księstwie Litewskim. Państwo to w przeciwieństwie do Korony wykorzystywało zamki i twierdze do obrony swych ziem przed armią moskiewską, później zaś szwedzką. Wpływ na to miał Florian Zebrzydowski, dzięki stworzeniu w 1559 r. na prośbę Mikołaja Radziwiłła traktatu teoretyczno-wojskowego pt. *Pouczenie wojenne*. W tej pracy wykorzystał nie tylko własne doświadczenia wojenne, ale również prace innych teoretyków wojskowości oraz przykłady historyczne⁶⁰. Zebrzydowski dobrze orientował się w wojskowości państw sąsiednich: często odwoływał się do wzorców niemieckich, znał również specyfikę litewską, moskiewską, turecką i kozacką⁶¹. Dostrzegał również różnice w wojskowości koronnej i litewskiej⁶². W swoich pracach szczególnie wykorzystuje doświadczenia wojny z zakonem krzyżackim z lat 1519–1521. Przede wszystkim wskazuje na problem zdrady na zamku. Przytacza decyzję Stanisława Radwankowskiego, który poddał w 1520 r. Ornetę, za co został skazany na infamię. Tak szczegółowe odwołanie się do tej kampanii może mieć związek ze służbą jego ojca – Jana, który był rotmistrzem 120-osobowego oddziału pieszego podczas tej wojny⁶³.

Florian Zebrzydowski w doskonały sposób przyporządkował pole przyszłej wojny w Inflantach do wojny pruskiej, gdzie warunki geopolityczne były bardzo podobne. Odnotował specyfikę działań wojennych prowadzonych na tym terenie. Po pierwsze, zauważył, że znaczącą rolę odegra piechota, po drugie, kluczowe zadanie przypadnie

58 *Volumina Legum*, op. cit., s. 388.

59 W 1601 r., sąd sejmowy skazał dwóch rotmistrzów, którzy poddali zamki w Inflantach, na karę śmierci. B. Janiszewska-Mincer, *Rzeczypospolita Polska w latach 1600–1603*, Bydgoszcz 1984, s. 71.

60 Odmienne: M. Plewczyński, *Żołnierz jazdy obrony potocznej za czasów Zygmunta Augusta. Studia nad zawodem wojskowym w XVI w.*, Warszawa 1985, s. 271, który przypisuje mu niewielkie doświadczenie wojskowe.

61 Przykładowo zob. *Artykuły które byli opowiedziane przez wielmożego pana Floriana Zebrzydowskiego*, Российская национальная библиотека, Санкт-Петербург, Фонд 971, Авт. 321/1 (op. 2, № 191), № 1, k. 3v. (o taktyce pozorowanej ucieczki, błyskawicznej reorganizacji i ataku stosowanym przez Turków).

62 Tej drugiej przyznaje prymat w funkcjonowaniu straży polnej, F. Zebrzydowski, *Porządek żołnierski*, s. 304.

63 *Rothmagistri ad bellum contra Alberum, Magistram Cruciferorum in Prussia, scripti*, [w:] *Acta Tomiciana*, t. V, s. 130.

licznym na tym terenie fortyfikacjom⁶⁴. Sugerował również, że wojna z Moskwą jeszcze bardziej zmniejszy rolę jazdy (ograniczając ją do działań rozpoznawczych), gdyż przeciwko wojskom niemieckim „i mały poczet [jazdy – K.Ł.] mógł comode trafić”⁶⁵. Późniejsze działania w latach 60. doskonale uzewnętrzniły te opinie⁶⁶.

Florian Zebrzydowski zauważa, że nawet dobre walory obronne zamku, który został doskonale przygotowany i zaopatrzony w liczne wojsko garnizonowe, nie zapewnia skutecznej obrony. W praktyce zamki zdobywa się nie tyle poprzez szturm, ile w wyniku poddania się lub zdrady⁶⁷. Autor przywołuje przy tym przypadek wojny pruskiej, kiedy to takie sytuacje były przyczyną śmierci lub niewoli prawie trzydziestu rotmistrzów⁶⁸.

W założeniu obrona umocnienia powinna zakończyć się odstąpieniem napastników lub śmiercią obrońców. Uznawano więc, że poddanie zamku musiało odbyć się poprzez zmowę⁶⁹. Najpierw jednak, wykorzystując doświadczenia niemieckie, pewne wyjątki uzasadniające kapitulacje zaprezentowali Stanisław Łaski i Albrecht Hohenzollern. Uznawali oni, że decyzję tę ma podjąć główny dowódca w okoliczności wyczerpania zapasów żywności, prochu i pieniędzy, gdy nie jest spodziewana odsiecz ani inna możliwość ratunku⁷⁰. Na grunt polski zaadaptował tę koncepcję Jan Tarnowski, który przedstawił pięć przesłanek, które dopuszczają możliwość kapitulacji. Były to: 1) brak żywności, 2) brak prochu i kul, 3) brak nadziei ratunku, w połączeniu z brakiem możliwości obrony, 4) choroby, które uniemożliwiają obronę, 5) zniszczone fortyfikacje. Hetman zaznaczył, że przed poddaniem należy wytargować jak najlepsze warunki opuszczenia twierdzy, nigdy jednak nie można pozwolić na wydanie głównodowodzącego⁷¹. Podobne przesłanki przedstawiał Andrzej Lubieniecki, który dodatkowo podkreślał ich umocowanie w prawie rzymskim⁷².

Florian Zebrzydowski, wykorzystując argumentację zdarzeń z wojny pruskiej, kontestuje wyżej przedstawione stanowiska. Wbrew teoretykom sprzeciwia się enumera-

64 Zgodnie z doktryną zachodnioeuropejską doceniał rolę piechoty, co jest szczególnie widoczne w *Pouczeniu wojennym*. Jednakże i w późniejszym dokumencie prezentuje istotne spostrzeżenia dotyczące piechoty. Hetman zauważa, że poczty jazdy utrzymywane przez rotmistrzów pieszych muszą być lepiej wykorzystywane, gdyż do dnia dzisiejszego „legągdzie stawają, a ku żadnemu pożytku nie przychodzą”. *Floriana Zebrzydowskiego hetmana artykuły wojskowe*, s. 100.

65 F. Zebrzydowski, *Porządek żołnierski*, s. 304.

66 A. Янушкевіч, *Вялікае Княства Літоўскае і Інфлянцкая вайна 1558–1570 гг.*, Мінск 2007, *passim* (w szczególności rozdział II, s. 118-210).

67 Analogiczny pogląd przytacza S. Sarnicki, *op. cit.*, s. 421-427.

68 Wojna w Inflantach potwierdziła tę tezę. Przykładowo: F. Zebrzydowski do M. Radziwiłła, Odruczek z 30.06.1562, [w:] *Materiały do działalności wojskowej Floriana Zebrzydowskiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 9 (1939), s. 283: „nowina przyszła, iż Szwedowie Pernaw wzięli. Kurnicki zdrajca nie chciał się bronić, a potem zawarzył się na zamku, podał. I póki był nieumarł Czeplicki, pote się bronili”.

69 J. Łączyński, *Kompendium sądów Króla Jegomości prawem koronnym. Na dwie części rozdzielone za rozkazaniem Jego Królewskiej Mości krótko zebrane*, wyd. Z. Kolankowski, [w:] Z. Kolankowski, *Zapomniany prawnik XVI wieku Jan Łączyński i jego „kompendium sądów Króla Jegomości”*, Toruń 1960, s. 106.

70 A. Hohenzollern, *op. cit.*, k. 51; S. Łaski, *Prace naukowe i dyplomatyczne*, wyd. M. Malinowski, Wilno 1864, s. 41.

71 J. Tarnowski, *op. cit.*, s. 133.

72 A. Lubieniecki, *op. cit.*, s. 103.

tywnemu wymienianiu okoliczności honorowej kapitulacji. Dla Zebrzydowskiego istnieje tylko jedna przesłanka – głód⁷³. Szczególnie złośliwie odnosi się do poglądu hetmana wielkiego koronnego, iż przesłanką honorowej kapitulacji jest brak prochu, „bo gdzieby takie wymówki szły, wystrzelałby drugi prochu za dzień, coby go mogło być za tydzień, nieopatrzyłby go iżby zgorzał”. Sprzeciwia się również radom Albrechta Hohenzollerna, który twierdził, iż należało dawać oblężonym termin odsieczy. Zdaniem hetmana prowadziłoby to do patologii polegającej na poddaniu zamku mimo posiadanych możliwości do dalszej obrony. Ustanawia również termin służby na zamku: wydłuża on ćwierć na 13, nie zaś na 12 tygodni, jak przy wojskach polowych⁷⁴.

Jednakże podstawowym problemem rozważań Zebrzydowskiego była kwestia zdrady, buntu i rozruchów, które mogły prowadzić do utraty twierdzy. Dlatego proponuje stosowanie nadzwyczaj surowych kar wobec takich przestępców. Za rozmowę z nieprzyjacielem, jak i próbę organizowania buntu, hetman przewiduje chyba najsurowszą w całej epoce staropolskiej karę – puszczania na praszczęta, czyli kwalifikowaną karę śmierci, z dodatkowym obostrzeniem polegającym na zakazie pochówku tak zgłodzonego człowieka⁷⁵. Nakłania również króla do rozdzielenia funkcji starosty i rotmistrza zamku, dzięki czemu byłyby mniejsze szanse na zdradę⁷⁶.

Nie było to jedyne nadzwyczajne rozwiązanie. Proponuje on, by odpowiedzialność za poddanie zamku nie spadała jedynie na rotmistrza, lecz na wszystkich towarzyszy. Wykorzystuje przy tym kasus towarzyszy służących na Orniecie w 1520 r., którzy również zostali skazani na infamię jako współwinni poddania zamku i miasta. Tym samym wobec zdrady rotmistrza, który był przeciw głową obrony i źródłem władzy wojskowej, towarzysze mieli prawo sprzeciwić się mu, „gdyż oni nie są słudzy, ale towarzysze, bez których rotmistrz nie ma nic czynić”. Próbującego poddać twierdzę rotmistrza jego podwładni powinni „zmocnić i zwiezać i osadzić”. Gdyby to jednak było niemożliwe, mogli w ostateczności „go zarębać między sobą i tego każdego, ktoby mu przyzwalał”⁷⁷. Mamy tu do czynienia z jedyną normą prawa wojskowego doby staropolskiej, która sprzeciwia się zasadzie hierarchicznego podporządkowania i obowiązkowi wykonania rozkazu. Bardzo istotny jest w tym przypadku kasus Ornety: podczas sądu sejmowego, „te wymówkę towarzysze mieli, iż o takiej znowie a podaniu miasta nic nie wiedzieli, bo swych wart pilnowali, a iż miasto wielka rzecz, mogło to być, iż nie wiedzieli”⁷⁸. Na potwierdzenie swoich słów musieli złożyć przysięgę uniewinniającą. Z tego przypadku autor wywodzi odpowiedzialność towarzyszy za utrzymanie miasta.

73 Jak zauważa S. Sarnicki, op. cit., s. 455, w Koronie i WKsL nie było szczegółowych regulacji dotyczących zasad stosowania tego rozwiązania w praktyce. Dlatego autor podaje prawo zwyczajowe stosowane w Niemczech, gdzie w przypadku braku żywności i wody głównodowodzący składa stronie przeciwnej zapewnienie, iż jeżeli nie otrzymają wsparcia w ciągu 40 dni, wówczas skapitulują. Termin ten został zaczerpnięty z *Pisma Świętego*, konkretnie zaś z 40-dniowego postu Chrystusa na pustyni.

74 F. Zebrzydowski, *Porządek żołnierski*, s. 303, 305.

75 F. Zebrzydowski, *Porządek żołnierski*, s. 301-302; W. Organiściak, *Kara śmierci w prawie wojskowym Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVI-XVIII wieku*, „Problemy Prawa Karnego” 20 (1994), s. 83.

76 Zygmunt August do M. Radziwiłła, Piotrków z 11.01.1565, [w:] *Listy oryginalne Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła Czarnego*, wyd. S. A. Lachowicz, Wilno 1842, s. 240.

77 F. Zebrzydowski, *Porządek żołnierski*, s. 304.

78 Ibidem, s. 304.

Koncepcja ta została przyjęta w litewskim prawie wojskowym. Jako pierwszy zastosował ją na początku lat 60. XVI stulecia Grzegorz Chodkiewicz w artykułach wojskowych skierowanych do żołnierzy stacjonujących w zamkach. Artykuł 1 stanowił: „Rotmistrz i towarzysze jego, gdzieby nieprzyjaciel zamek obległ mają zamku bronić do garła i nie podawać go nikom, jedynie temu komu jego królewska mść rozkarze, a gdzie by czego Panie Boże chowaj zamek podał, tedy on sam i towarzysze jego gardła i poczciwość tracą”⁷⁹. Już jako hetman wielki ok. 1566 r. rozbudował to zagadnienie o kolejne wytyczne Zebrzydowskiego. „Dziesiętnicy i towarzysze, jeśliby rotmistrz (czego Boże uchowaj) chciał zamek nieprzyjacielowi podać, pojmawszy, powinni go hetmanowi oddać”⁸⁰.

Ta niezwykła norma jest ewenementem również w skali europejskiej. Fundamentalne szwedzkie artykuły wojskowe Gustawa Adolfa nie przewidywały takiej kompetencji. Jedyną normę prawną o podobnym charakterze w Europie Środkowowschodniej odnajdujemy w prawie wojskowym wydanym przez Piotra I z 1716 r.⁸¹ Żołnierze, wiedząc, że dowódca poddaje umocnienie bez krańcowej potrzeby, powinni temu zapobiec. Ta zwięzła norma znajduje szerokie omówienie w komentarzu prawodawcy umieszczonym jako integralna część artykułów. Oficerowie powinni zmusić głównodowodzącego do dalszej obrony, a jeśli tego nie mogą zrobić, to powinni aresztować go i z własnego grona wybrać innego dowódcę. Historycy rosyjscy wskazują, że norma ta powstała, gdyż nie dowierzano w pełni cudzoziemcom dowodzącym umocnieniami. Dodatkowo należy pamiętać, że system obronny państwa moskiewskiego oparty był na licznych małych twierdzach, nierzadko znacznie od siebie oddalonych⁸². Oryginalność tej normy, jak i podobieństwo jej z przepisem zawartym w artykułach Grzegorza Chodkiewicza, zmusza do refleksji nad ewentualną jej recepcją z prawodawstwa litewskiego. Tezę tę uprawdopodobnia fakt, iż przepisy wydane około 1566 r. były najbardziej znaną za granicą wersją artykułów wojskowych wydanych w Rzeczypospolitej⁸³. Dodajmy, że Piotr I bardzo interesował się brzmieniem tego artykułu, o czym świadczy rękopis aktu normatywnego własnoręcznie poprawiany przez cara⁸⁴.

Podsumowując sytuację w Wielkim Księstwie Litewskim, poddanie zamku traktowane było jako przestępstwo wojskowe odnotowane w litewskich artykułach hetmańskich. Należy jednak pamiętać, iż często dowódcami byli wysoko postawieni urzędnicy państwowi – wojewodowie, kasztelanowie, czy starostowie, którzy nie byli żołnierzami. Wówczas podlegali oni pod sąd sejmowy zgodnie z konstytucją *De crimine laesae Maie-*

79 *Artykuły, które mają być chowane na zamkach...*, Российская национальная библиотека, Санкт-Петербург, Фонд 971, Авт. 321/1 (оп. 2, № 191), № 151, art. 1, k. 1; *Grzegorza Chodkiewicza hetmana dwornego litewskiego artykuły dla rotmistrzów na zamku w Pernawie*, [w:] *Polskie ustawy*, art. 1, s. 116.

80 *Grzegorza Chodkiewicza hetmana wielkiego litewskiego artykuły żołnierskie*, s. 135, art. XXXI. Wersja łacińska: *Articuli Constitutionum Bellicarum (...)* Georgio Chodkiewicz, Biblioteka Kórnicka, rkps 983, art. 31, k. 126.

81 *Ustaw Woinskij, Artikel Woinskij s kratkim tolkowanijem*, [w:] *Pamjatniki russkogo prawa*, t. VIII: *Zakonodatjelnyje akty Pietra I*, red. K. A. Sofronienko, Moskwa 1961, s. 347-348, art. 120.

82 S. S. Iwanow-Tabjel, *Kommjentarij*, [w:] *Pamjatniki russkogo prawa*, s. 418.

83 W. Organiściak, *Kodeksy wojskowe*, s. 23-24.

84 S. S. Iwanow-Tabjel, op. cit., s. 417-418.

*statis Regiae et perduellionis*⁸⁵. Wobec rotmistrzów i poruczników stosowano alternatywną właściwość sądową – sądu hetmańskiego lub sejmowego⁸⁶.

6. Podsumowanie

Na przykładzie zdrady Radwankowskiego i osądzenia rotmistrza przez sąd sejmowy możemy przeanalizować, jaki wpływ mogło wywrzeć pojedyncze zdarzenie na doktrynę, prawo i praktykę w Rzeczypospolitej. Wydarzenie, które nastąpiło w 1520 r., wywarło ogromne wrażenie na społeczeństwie szlacheckim. Pamięć o tym przestępstwie nie utrzymałaby się długo, gdyby nie pisarze chętnie prezentujący to zdarzenie. Pamięć o poddaniu Ornety, sądzie sejmowym i dalszych losach Stanisława Radwankowskiego trwała do końca XVI w. Wpłynęła ona na ukształtowanie w Koronie właściwości rzeczowej w sprawach o poddanie twierdzy. Właściwy w tych sprawach był sąd sejmowy, tym samym pozbawiony tych uprawnień był sąd wojskowy. Na Litwie dzięki koncepcjom zaproponowanym przez Floriana Zebrzydowskiego, zdrada Radwankowskiego posłużyła jako argument do wprowadzenia ścisłej dyscypliny wojskowej w garnizonach. Wprowadzono m.in. niezwykłą, na tle europejskim, normę, pozwalającą uwięzić, a nawet zabić dowódcę próbującego poddać zamek. Jednocześnie w Wielkim Księstwie Litewskim przestępstwo poddania umocnienia stanowiło właściwość alternatywną sądu hetmańskiego oraz sejmowego. Na przykładzie tego przestępstwa dostrzegamy różnicę zarówno w wojskowym prawie materialnym, jak i formalnym Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Przeanalizowane powyżej pojedyncze wydarzenie i skutki, jakie wywołało, nie pozwala na refleksję o ogólnym charakterze. Niewątpliwie jednak analiza ta dowodzi, że konkretny przypadek (przestępstwo, sąd i wyrok) mógł mieć przełożenie na doktrynę, prawo, a nawet praktykę sądową. Czy było to zjawisko wyjątkowe, czy też typowe w okresie staropolskim, wymaga jednak dalszych badań i weryfikacji.

85 Tak było m.in. z Filipem Kazimierzem Obuchowiczem, wojewodą smoleńskim, który poddał Smoleńsk wojskom moskiewskim w 1654 r. H. Lulewicz, A. Rachuba, *Wstęp*, [do:] *Pamiętniki Filipa, Michała i Teodora Obuchowiczów (1630–1707)*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Warszawa 2003, s. 115–117.

86 Zob. pozew złożony przez Krzysztofa Radziwiłła w 1625 r. przeciwko rotmistrzowi pieszemu – Mikołajowi Otwinowskiemu. *Doszło mię to wiedzieć, jakobyś zamek Kokonhaus Jego Kr. M i Rptej niemając żadnego na się gwałtu niprzłwi podali. Przeto z władzy mej hetmańskiej do dalszego uważenia i w sąd ku tej sprawie zawiedują was pod potściwością z ślubem rycerskim, abyście się lub przed mnię w obozie lub da Bóg na sejmie (...) stawili i z tego się usprawiedliwili.* Российская национальная библиотека, Санкт-Петербург, Фонд 971, Авт. 321/2 (оп. 2, № 191), № 53, k. 1.